



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE

DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

luty 2026

KATECHEZA

Błogosławieństwo czy przekleństwo?

Boże przykazania to zasady życia. Pozostaną one jednak martwe, dopóki nie uświadamiamy sobie fundamentalnej prawdy o zazdrości Boga o człowieka. On naprawdę się nami interesuje i opiekuje, bo jesteśmy dla Niego ważni. Dlaczego zatem, podczas gdy Dekalog znają nawet niewierzący, chrześcijanie żyją tak, jakby nie wiedzieli, czym on jest?

Wypełnianie Bożych przykazań to nasza odpowiedź na ojcowską troskę i miłość Stwórcy. Można wprowadzić bez nich życie, ale zawsze ze stratą, niezależnie od tego, czy wierzymy w Boga.

Uwolnienie ze zniewolenia

W starszych wersjach katechizmów Dekalog zaczynał się słowami: „Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”. Dlaczego?

Odpowiedzią jest historia wybawienia Izraelitów z niewoli egipskiej. Żydzi nie trafili tam jako siłą zniewolony naród. Abraham dotarł do Kanaanu, czyli ziemi obiecanej, z woli Boga. Gdy minęło pokolenie Jakuba i Józefa Egipskiego, w świecie Izraela zapanowała susza i nastał głód. Żydzi w poszukiwaniu lepszego życia wyemigrowali za chlebem do Egiptu. Z czasem ich liczebność przerosła populację Egipcjan. Wtedy faraon pozbawił ich dotychczasowych przywilejów. Stali się niewolnikami wykonującymi najgorsze i najgorzej opłacane prace.

W niewoli Izraelici żyli ponad czterysta lat, aż nadeszły czasy Mojżesza, który ich wyzwolił z Bożą pomocą plag, znaków i rozstąpienia się Morza Czerwonego. Ten mały naród dopiero po suszy, głodzie i błądzeniu po pustyni pełnej jadowitych węży zrozumiał, jak ważny jest dla Boga. Żydzi odpowiedzieli na Boże przykazania z zapalem, który niestety szybko minął. Wyszli z Egiptu, ale „Egipt” w nich pozostał...

Piesza wędrówka z dziećmi i kobietami, zwierzętami domowymi i całym dobytkiem mogła zająć im cztery miesiące, ale zaczęli tracić wiarę i powrót do ziemi obiecanej zajął im czterdzieści lat.

Ludzka kruchość

Tak właśnie jest z Dekalogiem: gdy ignorujemy przykazania, przez lata nic może się nie stać, ale gdy niespodziewanie pojawia się kryzys, wówczas objawia się nasza kruchość. Przykładem niech będzie współczesna historia.

W 1993 roku prom Jan Heweliusz zatonął na Bałtyku, zabierając życie pięćdziesięciu pięciu ludziom. Była to największa katastrofa polskiej floty morskiej po wojnie. Chociaż statek od dawna potrzebował naprawy, bo miał wcześniej liczne uszkodzenia, odkształcone poszycie i problemy techniczne po wcześniejszym pożarze, reagowano jedynie doraźnie. Mimo że załoga kilkakrotnie zgłaszała zastrzeżenia, a eksperci ostrzegali, że nie jest bezpieczny, zlekceważono te głosy. Nikt nie chciał tracić czasu ani pieniędzy na gruntowny remont.

W noc katastrofy dodatkowo załadowano prom w sposób niewłaściwy, wbrew przepisom. Gdy wezbrały wody, a fale sięgały siedmiu metrów przy wietrze o sile jedenastu stopni w skali Beauforta, wszystko, co wcześniej zostało zignorowane, wróciło ze zwielokrotnioną siłą. Statek zatonął po dwudziestu minutach. W raporcie po katastrofie stwierdzono, że pogoda była skrajnie niesprzyjająca, ale jako główną przyczynę podano zbagatelizowanie aż dwudziestu sześciu wcześniejszych ostrzeżeń.

Wolny wybór

Bóg szanuje wolność i wybory człowieka. Niczego nie narzuca. W przekazanych przez Mojżesza słowach wskazujących dwie drogi, w taki sposób ogłosił swoje prawo: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie, szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im – oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładąc przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30,15-19).

Zatem mamy wybór: możemy wybrać życie w wolności lub śmierć w niewoli. Nawet gdy wybieramy grzech śmiertelny, miłujący Bóg Ojciec nas nie karze. Karą jest samo odejście od Niego. To upadek w sidła zniewolenia, których sami nie zerwiemy. Tymczasem jako dzieci Boże jesteśmy wolni, ale nie każdy wybór przynosi korzyść. Pamiętajmy: wolność to nie swawola, która nie respektuje granic wyznaczonych przez drugiego człowieka i jego potrzebę bycia wolnym.

W sześciotomowej powieści Johna Ronalda Reuela Tolkiena „Władca Pierścieni”, opowiadającej o walce dobra ze złem w mitologicznym świecie Śródziemia, opisany jest powrót Froda do Shire i jego pokusa dopasowania się do „starego życia”. W domu, który kiedyś był miejscem wygody, rutyny i bezpieczeństwa, odkrywa, że to, co dawniej dawało mu radość, teraz go uwiera. Stare schematy nie pasują do nowego serca. Próbuje wrócić do przyzwyczajeń, ale nie potrafi już żyć tak jak wcześniej. Wspomina rozmowę z Gandalfem o tym, że „rany zadane przez zło czasem goją się inaczej” i nie sposób wrócić do życia sprzed walki duchowej.

Mimo wielkiego rozdarcia Frodo wybiera ostatni akt wolności. Opuszcza Shire i odpływa do Krainy Nieśmiertelnych, zostawiając stary świat. Decyzja ta oznacza posłuszeństwo celowi, do którego prowadzi wrażliwe sumienie. Tolkienowska historia opowiada o tym, że prawdziwa wolność zaczyna się tam, gdzie przestajemy wracać do znanych wygod, a wybieramy uzdrowienie, nawet jeśli wymaga ono odwagi.

Dekalog to fundament relacji człowieka z Bogiem. On nie zniewala swoimi przykazaniami, przeciwnie: wskazuje drogę do prawdziwej wolności. Boże prawo chroni przed zniewoleniem przez zło (zob. J 8,32-36).

Odpowiedź na Bożą miłość

Ojciec Pio często powtarzał, że Bóg „mówi sercu w ciszy sumienia”, a kto Go słucha, doświadcza prawdziwej wolności. W jego życiu przykazania nie były ciężarem, lecz formą odpowiedzi na Bożą miłość. Słowo Pana, wypowiedziane podczas modlitwy i sakramentu pojednania, było dla niego źródłem pokoju i mocy do ofiarnej służby. Wiedział, że wolność nie polega na spełnianiu zachcianek, lecz na zdolności do czynienia dobra. Jego posłuszeństwo Kościołowi, mimo niezrozumienia i zakazów publicznego odprawiania mszy, było aktem najwyższej wolności ducha. Swoim przykładem uczył, że człowiek wolny stawia Boga ponad własne uczucia i plany, Dekalog bowiem wcale nie ogranicza, ale chroni przed zniewoleniem grzechem i egoizmem. Gdy zakonnicy zapytali, czy nie buntuje się przeciw niesprawiedliwości, odpowiedział: „Wolność jest w tym, by czynić wolę Boga. A Bóg mówi przez Kościół”.

W ciszy zakazu – gdy zabrano mu to, co kochał najbardziej – Ojciec Pio wszedł w najgłębszą modlitwę. Później wyznał, że była to jedna z największych łask w jego życiu.

Dekalog zawsze jest błogosławieństwem, nigdy przekleństwem! Dlatego módlmy się: Panie Boże, który prowadzisz swój lud z domów niewoli do przestrzeni wolności, dziękujemy Ci za Twoje słowo i przykazania, które nie są ciężarem, ale światłem na ścieżkach naszego życia. Dziękujemy Ci za to, że nie zostawiasz nas samych w słabościach, lękach i zagubieniu, ale cierpliwie idziesz obok, nawet gdy uciekamy od Twojej miłości. Panie, otwórz nasze serca, abyśmy odkryli, że Twoje prawo jest drogą do pokoju, Twoje wymagania przestrzenią wolności, a Twoje

przykazania chronią nasze życie jak mur, który nie więzi, lecz ocala. Daj nam łaskę posłuszeństwa, które nie jest ucieczką od siebie, ale wyborem prawdziwej miłości. Daj nam siłę, byśmy nie wracali do dawnych zniewoleń i starych schematów, które odbierają pokój duszy. Prowadź nas, Panie, tak jak prowadziłeś przez światło i ciemność naród wybrany przez pustynię aż do pełni życia, które obiecałeś swoim dzieciom. Tobie powierzamy nasze drogi, rodziny, wspólnoty i ojczyznę. Niech Twoje słowo stanie się naszym kompasem, a Twoje przykazania – bramą do wolności. Panie, zostań z nami i spraw, abyśmy zawsze stali przy Tobie.

ks. Andrzej Liszka

koordynator Grup Modlitwy diecezji tarnowskiej

Pytania do refleksji

Co nadal trzyma mnie w starych schematach?

Jakie „sygnały ostrzegawcze” Bóg wysyłał do mnie ostatnio?

Czy jestem gotów wybrać to, co trudniejsze, ale uzdrawiające?

Fragment biblijny do rozważenia

„Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. [...] Pan umieści cię zawsze na czele, a nie na końcu; zawsze będziesz górą, a nigdy ostatni, bylebyś tylko słuchał poleceń Pana, Boga swego, które ja ci dziś nakazuję pilnie wypełniać. Nie zbaczaj od słów, które ja ci dzisiaj obwieszczam, ani na prawo, ani na lewo, po to, by iść za bogami obcymi i służyć im. Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię”. (Pwt 28,1-15)